

# Orzechowski, Marian

---

"Źródła do dziejów Powstań śląskich, T. I, październik 1918 - styczeń 1920, część 1", wybrał i oprac. Henryk Zieliński, Wrocław [etc.] 1963 : [recenzje]

---

Przegląd Historyczny 55/3, 543-546

---

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tego też związek między projektami Naumanna a ekspansywnością Niemiec wbrew twierdzeniom Droza istniał i istnieć musiał, choć niezawsze był bezpośredni<sup>10</sup>.

Tak więc Mitteleuropa czasów wojny 1914—1918, wnioskując na podstawie dotychczasowej literatury, miała swoją genezę w latach przedwojennych, niezbyt odległych, ale jednocześnie wojna z natury rzeczy musiała dorzucić nowe elementy<sup>11</sup>.

Ostatnie uwagi, choć oparte w części także na pracy Droza, sprzeczne są z jego wnioskami, ale wartość pracy nie zawsze polega na tym, że jej rezultaty mogą być przyjęte bez zastrzeżeń.

Adam Galos

*Źródła do Dziejów Powstań śląskich t. I, październik 1918—styczeń 1920, część I. Wybrał i opracował Henryk Zieliński. Edytorsko przygotował Zygmunt Kolanowski. Przedmową poprzedził Kazimierz Popiołek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 454, 1 mapa.*

Decydująca rola trzech kolejnych (1919, 1920 i 1921 r.) zrywów powstańczych Polaków górnośląskich w przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski oraz w kształtowaniu samowiedzy narodowej jego etnicznie polskiej ludności wyznaczyła jednocześnie ich miejsce w historiografii polskiej. Ich dzieje stały się przedmiotem zainteresowań naukowych już nazajutrz po ich zakończeniu. Dziś literatura tematu obejmuje setki pozycji — monografii, rozpraw, wydawnictw źródłowych i artykułów okolicznościowych. Jest rzeczą symptomatyczną, że możliwie pełną prawdę naukową o powstaniach górnośląskich odkrywali dopiero historycy Polski Ludowej. Recenzowany zbiór dokumentów, stanowiący pierwszy fragment imponującego zamierzeniami i rozmiarami wydawnictwa, jest bezsprzecznie nowym krokiem na drodze poznania pełnej prawdy o powstaniach śląskich i walce Polaków górnośląskich przeciwko krzywdzie społecznej i narodowej. Wydawnictwo „Źródła do Dziejów Powstań Śląskich” skupiło poważny zespół ludzi. Kwerendy archiwalne i prasowe przeprowadzały 33 osoby, gromadząc w sumie 18 000 kart (14 000 archiwalnych i 4 000 prasowych). Wyselekcjonowane materiały mają przedstawić — w myśl deklaracji kierownika Komitetu Redakcyjnego — „w miarę możliwości całe bogactwo i złożoność ówczesnego życia mieszkańców Górnego Śląska w latach 1918—1921, a więc w okresie narastającej fali rewolucyjnej i tworzenia się państwa polskiego, dążenie śląskich Polaków do wyzwolenia narodowego, do uzyskania pełni możliwości swobodnego rozwoju narodowego i do połączenia z państwem polskim oraz rozwój polskiego życia na Śląsku w różnorodnych formach i przejawach” (s. 7). Redakcja dążyła do tego, aby przez wybrane dokumenty „jak najlepiej przedstawić, scharakteryzować, zilustrować najistotniejsze dla danego okresu problemy, zagadnienia i wydarzenia” (s. 8). Słusznie więc zrezygnowano z dążenia do wszechstronności, która niekiedy prowadzić może (jak np.

<sup>10</sup> Nie bez powodu pojęcie „środkowo-europejskiego związku celnego” pojawiło się także w żądaniach Thyssena [W. Basler, *Die Expansionspolitik des deutschen Imperialismus gegenüber Polen und den baltischen Staaten*, Potsdam 1959 (maszynopis s., 13)], a „środkowo-europejskiego związku państw” w wypowiedzi Falkenhayna (telegram do Bethmanna-Hollwega z 30 sierpnia 1915, P. Sweet, *Germany, Austria-Hungary and Mitteleuropa, Festschrift für H. Benedikt*, Wien 1957, s. 181).

<sup>11</sup> W pewnym sensie zgadza się z tym Meyer pisząc: „konceptje Mitteleuropi czasów wojny wyrosły z nowych warunków i perspektyw, ale znajdowały się pod silnym wpływem trwających przedwojennych interesów i idei” (op. cit., s. 137).

w wypadku źródeł do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich) do dowolności w wyborze publikowanych dokumentów. Rzecz jasna, że i tu nasuwać się musi pytanie, czy i na ile selekcja materiału jest wynikiem osobistych poglądów i zainteresowań zespołu wydawniczego, a na ile wynikiem przyjęcia zobiektywizowanych kryteriów. W związku z tym warto się zastanowić nad aktualną i ostatnio często dyskutowaną sprawą celowości publikowania źródeł do historii najnowszej. Reprezentujemy tu pogląd, że przydatność naukowo-badawcza wydawnictw źródłowych jest stosunkowo niewielka. Niestety nie są i nie mogą być one podstawą prac badawczych, w najlepszym tylko wypadku wskazując podstawowe problemy i materiały źródłowe. Nie jest to jednak argument przeciwko wydawnictwom źródłowym w ogóle. Niekiedy przemawiają za nimi względy natury politycznej i nawet emocjonalnej (i tak chyba jest w dużym stopniu w naszym wypadku), a najczęściej potrzeby popularyzacji nauki i dydaktyki uniwersyteckiej (prace magisterskie, seminaria i proseminaria itd.). Jeżeli nie można wydać wszystkich w zasadzie źródeł (a tylko takie wydawnictwo odpowiadałoby wymogom pracy badawczej), lecz tylko ich niewielką część, warto się zastanowić, jak ją wydać, aby była przydatna dla jak największej liczby odbiorców. Wydawcy recenzowanego zbioru pragną, aby służył on nie tylko pracownikom naukowym, lecz także szerszemu gronu czytelników, zapoznając ich z szeregiem dokumentów „świadczących zarówno o krzywdzie i niedoli polskich mas ludowych na Śląsku pod uciskiem niemieckich obszarników i kapitalistów, jak i o wierności tego ludu swemu narodowi, o jego niezłomności i bohaterstwie” (s. 13). Myślę, że istnieje w tym adresie sprzeczność wewnętrzna, nie przezwyciężona do końca. Recenzowany zbiór jest w postaci obecnej wydawnictwem na najwyższym poziomie naukowym i edytorskim, korzystnie wyróżniającym się wśród wielu innych polskich wydawnictw źródeł do czasów najnowszych i mogącym skutecznie konkurować z wieloma wydawnictwami zachodnioeuropejskimi. Jednak jego szanse na dotarcie do „szerszego grona czytelników” są bardzo problematyczne, a to ze względu na zachowanie języka oryginału (w przeważającej mierze niemiecki, ale także francuski), ograniczone do niezbędnego minimum i obliczone na historyków-fachowców przypisy rzeczowe i indeksy, brak wstępu wprowadzającego w skomplikowane zagadnienia okresu itd. Częściową próbą rozwiązania tych sprzeczności jest zastosowanie rozbudowanych jednozdaniowych nagłówków przy dokumentach obcojęzycznych. Praktycznie takie rozwiązanie nie daje i w gruncie rzeczy uznać je należy za chybione. Jeżeli ktoś nie rozumie tekstu obcojęzycznego, nawet rozbudowany nagłówek nic mu praktycznie nie da, jeżeli zaś rozumie — obszerny nagłówek jest zbędny. Zastrzeżenia te nie mogą wpłynąć na ocenę merytoryczną wydanego już tomu, gdyż dotyczą samej koncepcji zbioru, nie jego konkretnej zawartości.

Recenzowana część 1 tomu I obejmuje okres od października 1918 do stycznia 1920 r., tj. mniej więcej od wybuchu rewolucji w Niemczech i tworzenia się państwowości polskiej aż do przybycia na Górny Śląsk Międzysojusznicznej Komisji Plebiscytowej i Rządzącej. Te ramy chronologiczne wydają się dyskusyjne, zwłaszcza że i wydawca nie w pełni przekonany jest o ich zasadności (s. 15). To prawda, że nowe elementy w ruchu polskim na Górnym Śląsku wystąpiły z całą siłą od listopada 1918 r. „Data ta stanowi niewątpliwie najważniejszy punkt wyjścia do prześledzenia procesu kształtowania się tego ruchu w jego nowym, powojennym stadium” (s. 14). Jeżeli tak — to niejasne pozostaje, dlaczego pierwszy dokument pochodzi z 12 października 1918 (faktycznie odezwa opublikowana została w prasie poznańskiej 11 października)? Równie uzasadnione byłoby np. rozpoczęcie zbioru pochodzącymi z wcześniejszego okresu (przełom września — października) wypowiedziami prasy górnośląskiej na temat niezaprzeczalnych praw Polski do Górnego Śląska, czy też późniejszymi (z końca października) deklaracjami przed-

stawicieli Koła Polskiego w Reichstagu na temat zasięgu postulowanych przez Polaków rewindykacji terytorialnych. Ponieważ następny dokument pochodzi z 11 listopada, może to sugerować, że w międzyczasie nie działo się nic ważnego i godnego utrwalenia. W istocie było przecie inaczej. Nie przekonują także argumenty na rzecz cezury końcowej. Nie może tu rozstrzygać argument ani o przeciąganiu się likwidacji skutków powstania na szereg nawet miesięcy po jego stłumieniu, gdyż stwierdzenie faktu, w którym miejscu kończy się jedno zjawisko historyczne, a zaczyna drugie, nie jest w tym wypadku możliwe, ani też o odczuwalnej zmianie w położeniu Polaków górnośląskich po wkroczeniu Komisji Międzysojuszniczej, gdyż zmiana ta nie nastąpiła natychmiast po jej wkroczeniu, ani wreszcie względ „na zwartość i ciągłość treściową publikowanych materiałów”, ponieważ do spraw pierwszego powstania władze pruskie np. wracały także w znacznie późniejszym czasie. Wydaje się, że argumenty za końcem sierpnia 1919 r. jako cezurą końcową są znacznie silniejsze niż kontrargumenty i argumenty za styczniem 1920 r.

W recenzowanym zbiorze umieszczono 255 przekazów źródłowych, przeważnie niemieckich (167), wyselekcjonowanych z około 2000 kart kwerendowych. Są to przeważnie raporty landratów i przedstawicieli niższych ogniw władzy państwowej, w mniejszym stopniu władz rejencji opolskiej i prowincji śląskiej, a także okólniki i zarządzenia władz centralnych, sprawozdania i materiały władz kościelnych, polskich organizacji politycznych, wojskowych i społecznych niemieckich organizacji przemysłowych itd. Selekcja materiałów nastąpiła w oparciu o sporządzony przez wydawcę indeks zagadnień, wokół których koncentrowała się walka narodowowyzwoleńcza. Przekazy „odbijające w sobie tę właśnie zagadnienia podlegały zakwalifikowaniu do publikacji w pierwszej kolejności” (s. 16). Rzeczą wartą podkreślenia jest to, że indeks ten nie jest wynikiem jedynie subiektywnych poglądów wydawcy. Został on sporządzony w oparciu o zobiektywizowane i w pełni naukowe kryteria metodologii marksistowskiej. W rezultacie wybrane przekazy źródłowe poszerzają znacznie naszą wiedzę o dziejach Górnego Śląska w przełomowym dla niego okresie, a przede wszystkim o jego węzłowych i najbardziej kontrowersyjnych problemach. Wymienić tu można, tytułem przykładu, zagadnienie współzależności walki narodowej i społecznej. W świetle publikowanych dokumentów znajduje w pełni potwierdzenie teza historyków-marksistów, że „podstawowym czynnikiem determinującym perspektywę powodzenia walki o narodowe wyzwolenie na robotniczym Śląsku była jej ścisła współzależność i związek z walką o społeczne wyzwolenie” (s. 21). Jednocześnie dokumenty ilustrują i znacznie wzbogacają naszą wiedzę o zawłości tego związku, jego perypetiach, a w warunkach górnośląskich wprost o jego drogach i rozdrożach. Dostarczają także materiału do refleksji na temat nacjonalizmu narodu uciskającego i uciskanego, granic postępowości mieszczańskiego demokratyzmu i patriotyzmu itd. Można żywić przekonanie, że nie tylko specjalista dziejów najnowszych Śląska znajdzie tu materiał do przemyśleń i refleksji metodologicznej. W tym zresztą upatrywałbym jeden z niewątpliwych walorów zbioru. Rzuca on także nowe światło na genezę pierwszego powstania (zwłaszcza na zagadnienie rzekomej prowokacji niemieckiej), wskazuje na jego rodzimy charakter, na niechętny stosunek do niego oficjalnych czynników rządowych niepodległej Polski i zgoła odmienny — szerokich kręgów społeczeństwa.

Przekazy ilustrujące sporządzony przez wydawcę indeks zagadnień są dobrze starannie i trafnie. Rzec jasna, że można dyskutować trafność doboru tego czy innego dokumentu. Są to szczegóły w zasadzie nieuchronne przy tak daleko posuniętej selekcji. Można mieć wszakże pretensję, że zbyt mało znalazło się w zbiorze dokumentów pochodzących od najwyższych władz niemieckich, chociaż —

jak można sądzić — mankament ten nie został zawiniony przez wydawcę. Odczuwa się także brak przekazów ilustrujących narastanie fali ruchu narodowowyzwoleńczego w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch rewolucji listopadowej w Niemczech, wpływ powstania państwa polskiego na kształtowanie się nastrojów i postaw politycznych Polaków górnośląskich czy wreszcie charakteryzujących układ sił polityczno-partyjnych w społeczeństwie polskim, a chyba także i niemieckim. Być może udałoby się uniknąć tych luk w rezultacie większego wyzyskania prasy. Nasuwają się wątpliwości, czy celowe było zamieszczenie czterech w dużym stopniu podobnych dokumentów (7—9, 16), lub przekazów w niewielkim tylko stopniu dotyczących Górnego Śląska (60, 90, 95). Wydaje się, że w pewnych wypadkach — w imię większej czytelności zbioru — można było zrezygnować z rygorystycznego przestrzegania układu chronologicznego. Dotyczy to np. dokumentów 67 i 71, 85 i 91 oraz 76 i 116, a przede wszystkim dokumentu przedostatniego, zawierającego opis wypadków okresu od końca 1918 do marca 1919 r.

Recenzowany tom został zaopatrzony w przypisy tekstowe i rzeczowe, wykaz ważniejszych organizacji śląskich, kalendarzyk wydarzeń, indeksy nazwisk i nazw geograficznych oraz mapę. Przypisy rzeczowe stosował wydawca w wypadku najniezbędniejszym, „bez popadania jednak w wykład elementarny, niezgodny z ogólnym charakterem wydawnictwa” (s. 27). W ramach tej zasady przypisy rzeczowe są prawie bez zarzutu — krótkie, przejrzyste, jednoznaczne. Nie celowe wydaje się cytowanie *in extenso* trzynastego punktu Wilsona (dok. 39), czy też powtarzanie rudymentarnych informacji o postanowieniach konferencji wersalskiej w sprawie Górnego Śląska (dok. 160). Niekiedy przypisy są stanowczo za obszerne, dorównując objętością właściwemu przekazowi. Zdarza się także, że w przypisie znajduje się cały przekaz źródłowy w języku oryginału (dok. 6, 13, 33, 67, 108). Z drugiej strony niektóre sprawy wymagające wyjaśnienia pozostały bez przypisu (np. dok. 87). Być może za mało haseł zawiera „Wykaz ważniejszych organizacji śląskich” (10). Brakuje tu np. takich haseł, jak Heimatschutz, NSR, PPS, Związek Spartakusa, Centrum. Przydałaby się także krótka charakterystyka ważniejszych organów prasowych, a przynajmniej tych, na które wydawca się powołuje.

W sumie wypada jeszcze raz podkreślić, że otrzymaliśmy wydawnictwo źródłowe na najwyższym poziomie naukowym i edytorskim. Koncepcja tego rodzaju wydawnictwa i jego użyteczność jest kwestią odrębną i dyskusyjną.

Marian Orzechowski

Jarosław Jurkiewicz, *Pakt Wschodni. Z historii stosunków międzynarodowych 1934—1935*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1963, s. 205.

Książka niniejsza dotyczy jednego z ciekawszych epizodów historii dyplomacji z lat międzywojennych. Pakt Wschodni miał objąć ZSRR, Niemcy, Polskę, Czechosłowację, Finlandię, Litwę, Estonię i Łotwę. Francja zaś miała mu udzielić gwarancji. Proponowany układ przewidywał wzajemną pomoc w wypadku agresji w stosunku do jednego z uczestników. 18 maja 1934 w czasie spotkania w Genewie Litwinow i Barthou uzgodnili szczegóły paktu. Moment ten uważany jest za początek oficjalnych prób jego realizacji. Odmowa Niemiec przystąpienia do paktu 10 września 1934 oraz negatywne stanowisko Polski — 27 września 1934 — kończą faktycznie okres, w którym pakt ten mógł mieć jakiegokolwiek szanse realizacji.

Praca Jurkiewicza jest, obok wydanej kilka miesięcy wcześniej książki Ka-